

Tadeusz SIEROTOWICZ

GALILEUSZ A. FANTOLEGO — REFLEKSJE
TŁUMACZA*1. TŁUMACZĄC KSIĄŻKĘ*

Przed podjęciem się zadania tłumaczenia książki A. Fantolego, moje własne zainteresowania naukowe i filozoficzne niewiele miały wspólnego z Galileuszem, choć zdarzyło mi się pisać swego czasu na temat tej właśnie monografii Annibale Fantolego¹. Jednakże przekład każdej książki, zwłaszcza zaś takiej, jak ta, wymaga, ażeby tłumacz zapoznał się nieco bliżej z jej tematem. Dlatego też praca nad tłumaczeniem książki A. Fantolego stała się dla mnie wielką, trwającą prawie dwa lata, przygodą intelektualną, która — oprócz satysfakcji edytorskiej — dała mi też możliwość zapoznania się z dziełami pizańskiego uczonego oraz z aktualnym stanem badań dotyczących życia i dzieła Galileusza. Chciałbym przy tym dodać, iż w trakcie prac nad przekładem książki Autor kilkakrotnie dokonywał uzupełnień i poprawek uwzględniających najnowsze opracowania dotyczące dzieła i życia Galileusza, co podnosi naukowe znaczenie monografii i czyni z polskiego jej wydania — jak dotąd — najaktualniejszą wersję (obecnie są przygotowywane hiszpańskie i trzecie angielskie wydania dzieła Fantolego).

Jeśli chodzi o treść dzieła A. Fantolego to wyznam, iż szczególnie zafascynowały mnie trzy jego momenty. Wpierw pragnę wskazać na rozważania dotyczące zasady autonomii nauk przyrodniczych formu-

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

¹Zob. T. Sierotowicz, „Przegląd Powszechny”, 3(1997), ss. 370-372.

łowane w kontekście prezentacji listu Galileusza do Wielkiej Księżnej Krystyny. Sądzę, iż to właśnie w tej zasadzie streszcza się najciekawszy i najważniejszy aspekt wpływu Galileusza na późniejszą historię kultury i cywilizacji zachodniej, zwłaszcza w kontekście dialogu pomiędzy nauką i wiarą². Zasada ta postulująca wyłączną kompetencję nauk doświadczalnych jeśli chodzi o opis świata przyrody, interpretowana w nazbyt jednostronny sposób, doprowadziła do ostrych kryzysów w dialogu pomiędzy Kościołem i Akademią. Dzisiaj wielu badaczy jest zdania, iż uznanie zasad autonomii nauki i autonomii teologii jest jednym z podstawowych warunków owocności ich wzajemnego dialogu. Tak oto pisał na ten temat papież Jan Paweł II: „tak nauka, jak i religia, winny zachowywać wzajemną autonomię i rozróżnienie. Religia nie opiera się na nauce, ani też nauka nie jest przedłużeniem religii. Każda z nich ma swoje zasady, swój sposób postępowania, swoje interpretacje i konkluzje. Podobnie jak chrześcijaństwo, które ma w sobie źródła własnego usprawiedliwienia i nie wymaga żadnej apologetyki, którą należałoby oprzeć w pierwszym rzędzie na nauce, tak samo i nauka winna dać świadectwo sobie samej. Religia i nauka powinny wspierać się wzajemnie jako różne wymiary tej samej ludzkiej kultury, tym niemniej żadna z nich nie może utrzymywać, iż jest niezbędnym warunkiem pozostałej” (zob. też VII, 545)³.

²Zainteresowanie postacią i dziełem Galileusza jest zrozumiałe, jeśli uwzględnić fakt, iż przyczynił się on w decydujący sposób do powstania paradygmatu współczesnej nauki. Ale nie tylko, bowiem pizańczyk sporo energii poświęcił kwestii identyczności nowego paradygmatu w odniesieniu do paradygmatu teologii i filozofii (dialog nauka-wiara). Jak zaś słusznie zauważa M. Bucciattini, dialog pomiędzy nauką i wiarą jest jednym z najowocniejszych „składników” współczesnej myśli (zob. M. Bucciattini, *Contro Galileo. Alle origini dell'affaire*, Firenze: L. Olschki 1995, s. 19).

³Tekst papieskiego posłania zatytułowanego: *Message of His Holiness Pope John Paul II to the Reverend George V. Coyne, S.J. Director of the Vatican Observatory*, został opublikowany w „L'Osservatore Romano” (26.10.1988). Polski przekład tego dokumentu ukazał się w „Zagadnieniach Filozoficznych w Nauce” 12(1990), ss. 2-12 oraz w: T. Sierotowicz, *Nauka a wiara — przestrzeń dialogu. Obrazy świata jako przestrzeń dialogu pomiędzy nauką i wiarą*, Tarnów: BIBLOS 1997, ss. 262-273, gdzie też można znaleźć informacje na temat kontekstu tego ważnego dokumentu. Cytuję tutaj według tej ostatniej książki: s. 268. Jeśli chodzi o dialog pomiędzy nauką

Widziana w tym kontekście, tzw. „sprawa Galileusza” nie może być uważana za zamkniętą, stanowi ona bowiem rodzaj *pro memoria* nie pozwalającego na zapomnienie wspomnianej wyżej zasady. I właśnie z *affaire* Galileusza wiąże się drugi, niezwykle dla mnie interesujący, aspekt książki A. Fantolego: jego precyzyjna i drobiazgowo analiza kontekstu, dokumentów⁴ i wydarzeń towarzyszących procesom Galileusza. Jest to opowieść fascynująca i niezwykle istotna dla zrozumienia i właściwej interpretacji osobistego dramatu Galileusza, także i dramatu instytucji kościelnych, które nie potrafiły pojąć sensu i wagi rodzącego się wówczas paradygmatu nauk doświadczalnych, porzucając ukształtowany wielowiekową historią rozsądek wyrażający się w ostrożnej obserwacji każdej nowości, na rzecz natychmiastowego rozstrzygnięcia mającego — pomimo zrozumiałych uwarunkowań historycznych — znamiona nadużycia władzy.

Trzecim, interesującym momentem dzieła A. Fantolego są, według mnie, dogłębne analizy roli jezuitów w *affaire* Galileusza. Jest to temat bardzo szeroki, albowiem obejmuje on nie tylko kontakty

i teologią, to trzeba dodać, iż samo uznanie wyżej wymienione zasady nie jest wystarczające, albowiem nauka i teologia winny („powinność” metodologicznie pojęta) stać się dla siebie rodzajem wzajemnej instancji krytycznej: „nauka może oczyścić religię z błędów i przesądów, religia może oczyścić naukę z idolatrii i fałszywych absolutów. Nauka i teologia mogą sobie pomóc w wejściu do szerszego świata, w którym obie mogą się bujnie rozwijać” (Jan Paweł II, *tamże*, s. 271). Dopiero co wspomniany „szerszy świat” to w moim ujęciu ogólne wizje świata (zob. T. Sierotowicz, *op.cit.*).

⁴Jeśli chodzi o dokumenty, zwłaszcza te, dotyczące drugiego procesu Galileusza, to za jego symbol należy uznać nie tyle akt wyrzeczenia się, lecz raczej pisemną obronę przedstawioną przez pizańczyka w dniu 10 maja 1633 roku (szerzej na ten temat w: T. Sierotowicz, *Galileusz*, Kraków: WAM, w przygotowaniu.). Obok tego listu wspomniałbym jeszcze nieczęsto cytowany przez badaczy (i pominięty przez Fantolego) tekst, przedstawiający — wprawdzie pośrednio — ocenę drugiego procesu wyrażaną przez samego Galileusza (zob. G. Spini, *Galileo, Campanella e il „Divinus poeta”*, Bologna: il Mulino 1996, ss. 66-68). Tekst ten zdaje się wskazywać na to, iż tego procesu Galileusza nie należy rozważać tylko w kontekście konfliktu nauka-wiara, lecz także w tragikomicznym kontekście połączenia urojonej literackiej i filozoficznej dumy Urbana VIII oraz knońki bardzo pizańczykowi nieprzychylnych osób (w tym i niektórych jezuitów). Trzeba tu też dodać, iż pełny obraz procesów Galileusza wymaga uwzględnienia naukowej działalności pizańczyka co najmniej od publikacji *Sidereus Nuncius* w 1610 roku (zob. M. Bucciantini, *op.cit.*, s. 20).

i polemiki pizańczyka z jezuickimi uczonymi (Clavius, Grienberger, Scheiner, Grassi), lecz także szeroki kontekst dekretu Kongregacji Indeksu z 1616 roku (np. list generała Jezuitów Acquavivy z 14 grudnia 1613 roku, na temat nauczania arystotelizmu w ujęciu św. Tomasza w szkołach jezuickich *De observanda Ratione studiorum deque doctrina Sancti Tomasi tenenda* czy polemiki jezuitów z dominikanami na temat *De auxiliis Divinae Gratiae*) oraz kwestie dotyczące wysokiego poziomu nauki rozwijanej i nauczanej w jezuickich kolegiach w XVII i na początku XVIII wieku⁵. Powyższy wątek historiograficzny (jezuici i nauka w okresie kontrreformacji), oraz inne, wskazane wyżej aspekty *affaire* Galileusza, wydają się być ważnym elementem historii relacji pomiędzy nauką i wiarą, albowiem mogą one pomóc w sformułowaniu wyważonej oceny potępienia Galileusza ze strony władz kościelnych. Mam tu na myśli zwłaszcza konieczność „oczyszczenia” interpretacji tej kwestii z różnych mitów, jak np. mitu Galileusza — męczennika nauki czy też prób interpretacji wyroku na pizańczyka jako owocu walki obskurantyzmu religijnego z wolnością myśli. Tego rodzaju demityzacja pozwoliłaby na lepsze umiejscowienie Galileusza w jego czasach (swoiste *Sitz im Leben* sprawy Galileusza), przedstawiając tym samym jego proces w bardziej wyważonym świetle ówczesnych uwarunkowań religijnych, politycznych, historycznych, itp.

Ogólnie rzecz biorąc, monografia A. Fantolego jest świetnie udokumentowanym studium przedstawiającym sprawę Galileusza w aspekcie jego starającej się zachować wierność Kościołowi walki o kopernikańskie widzenie świata. Jednakże monografia ta jest także czymś więcej. Jej uważna lektura uświadamia bowiem, iż kwestia Galileusza jest niezwykle złożona i wielowymiarowa. Dlatego też pragnąc ją zaprezentować i ocenić możliwie obiektywnie, trzeba uwzględnić bardzo szeroką gamę aspektów i czynników (filozofia i historia nauki,

⁵Zob. np. A. Battistini, *Galileo e i gesuiti*, Milano: Vita e Pensiero 2000 i M.T. Borgato (red.) *G. Riccioli e il merito scientifico dei gesuiti nella società barocca*, Firenze: L. Olschki 2002.

historia Kościoła, historii instytucji prawa oraz Inkwizycji⁶, historia Wielkiego Księstwa Toskanii, historii pontyfikatów Pawła V i Urbana VIII, itp.). Zwykle zaś badacze, z różnych powodów, z których najniewinniejszy to postępująca specjalizacja badań, uwzględniają tylko kilka. Z konieczności musi to prowadzić (i prowadziło) do ujęć niekompletnych i stronniczych. Historia recepcji sprawy Galileusza jest tego wymownym świadectwem⁷.

Tłumaczenie monografii Fantolego i inspirowana tym tłumaczeniem lektura dzieł poświęconych pizańczykowi zachęciły mnie do sformułowania — na całkowicie prywatny użytek — dwóch zasad regulujących refleksję poświęconą *affaire* Galileusza. Wpierw coś na kształt metodologicznego imperatywu dającego się wyrazić jak następuje: „badania dotyczące *affaire* Galileusza należy odnosić do szeroko pojętego historycznego, politycznego, teologicznego, itp., kontekstu czasów pizańczyka, nie zaś do kontekstu epoki badacza, jakby zapominając wszystko to, co zaszło po roku 1641”⁸. Imperatyw ten, słuszny zwłaszcza w kontekście ustalania faktów historycznych, należy jeszcze uzupełnić zasadą otwartości odnoszącą się do ocen tychże faktów. Zasada ta wyraża konieczność ciągłej rewizji ocen faktów (rzecz jasna dokonywane w przeszłości oceny faktów są także faktami historycznymi!) w świetle „zmieniających się ciągle czasów”, to jest w świetle zmieniających się „oczywistości”, zwłaszcza poznawczych, będących podstawą tychże ocen.

Dalszy ciąg moich refleksji pragnę poświęcić technicznemu, zwłaszcza zaś lingwistycznemu, aspektom tłumaczenia.

⁶Zob. interesujące i nieczęsto cytowane opracowanie I. Mereu, *Storia dell'Intolleranza in Europa*, Milano: Mondadori 1979, zwłaszcza ss. 299-428 oraz polemikę z tezami tego autora w: G. Morpurgo-Tagilabue, *I processi di Galileo e l'epistemologia*, Roma: Armandi 1981.

⁷Zob. np. M. Segre, *Nel segno di Galileo*, Bologna: il Mulino 1993, ss. 53-80.

⁸Zob. W. Brandmüller, *Galilei e la Chiesa ossia il diritto ad errare*, Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1992, s. 24 oraz W.R. Shea, *La rivoluzione intellettuale di Galileo*, Firenze: Sansoni 1974, ss. 9-10. Jedynym wyjątkiem od tego imperatywu mogą być, jak sądzę, kwestie dotyczące epistemologicznych aspektów metody Galileusza (por. T. Sierotowicz, *Galileusz, op.cit.*).

2. „OJCZYŻNA POLSZCZYŻNA” – LINGWISTYCZNE ASPETY TŁUMACZENIA

Od kilkunastu już lat mieszkam i pracuję we Włoszech. Ułatwiło mi to oczywiście dostęp do wielu opracowań na temat Galileusza — ze zrozumiałych względów włoscy badacze poświęcają sporo uwagi Galileuszowi — oraz do jego dzieł⁹. Jednakże ta moja kondycja życiowa stanowiła (i stanowi) pewną trudność jeśli chodzi o techniczną, językową stronę tłumaczenia, nawet zważywszy mój skromny dorobek tłumacza współczesnej literatury włoskiej (i nie tylko współczesnej¹⁰).

Powód jest oczywisty. Każdy język jest czymś żywym, rozwija się, modyfikuje i akceptuje pewne swe formy, inne zaś odrzuca. Melchior Wańkowicz porównuje język do rzeki, która „wchłania w swój nurt wszystko, ale u ujścia jest już czysta, klarowna”¹¹. Znać i czuć dogłębnie język, to żyć w nurcie jego realnego istnienia i rozwoju — nie jest to jednak moja osobista sytuacja życiowa, przynajmniej jeśli chodzi o język polski. Dlatego też pewne moje trudności w tłumaczeniu wynikały z tej właśnie sytuacji kogoś, kto nie ma codziennego kontaktu z żywym, „mówionym” językiem polskim. Jest to sytuacja po mistrzowsku opisana przez I. Andriča — sytuacja ludzi, którzy nie należą już do świata ich „języka ojczystego”, ale którzy nigdy nie będą w pełni należeć do świata ich nowego „języka”¹². Czy udało mi się pokonać trudności związane z tą okolicznością? – tylko Czytelnik może to osądzić. Dotykając tego aspektu tłumaczenia pragnę podkreślić wysoki poziom pracy redakcyjnej Wydawnictwa: nauko-

⁹W języku włoskim istnieje znakomite, krytyczne wydanie dzieł Galileusza pod redakcją Antonia Favarego: *Le Opere di Galileo Galilei: Edizione Nazionale*, t. 20, Firenze, Tipografia di G. Barbera 1890-1909 (przedrukowane w latach: 1929-1939 i 1968). W niniejszym eseju został przyjęty powszechnie stosowany sposób cytowania tej edycji dzieł Galileusza poprzez wskazanie numeru tomu (cyfry rzymskie) i numeru strony (cyfry arabskie).

¹⁰Zob. C. Collodi, *Pinokio*, Toruń: C&T 1999.

¹¹Cytuję za: J. Miodek, *Rozmyślajcie nad mową!*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2002, s. 14.

¹²Zob. I. Andrič, *La cronaca di Travnik*, Milano: Mondadori 2001, ss. 311-317.

wej, edytorskiej oraz językowej, która pozwoliła na uniknięcia wielu potknięć i błędów (szczególnie podziękowania pod adresem ks. prof. Michała Hellera redaktora naukowego książki oraz pod adresem pana redaktora Andrzeja Dobrowolskiego). I jeśli pewne błędy oraz usterki językowe dają się zauważyć (zob. np. ss. 130, 358 i 492), to jest to tylko moją winą.

Podstawowym kryterium tłumaczenia tekstu A. Fantolego była oczywiście wierność i dokładność przekładu, zważywszy historyczny charakter tego opracowania. W tym kontekście muszę stwierdzić, iż pewne kłopoty miałem z przekładem nazw niektórych urzędów i urzędników z szesnastowiecznych instytucji tak świeckich, jak i kościelnych (np. *qualificatores*, *la Segreteria dei brevi*, *Promotor fiscalis*). Mam jednak nadzieję, iż udało mi się pomyślnie rozwiązać te problemy.

Z natury rzeczy A. Fantoli obficie cytuje teksty Galileusza. Tłumacząc te ostatnie starałem się uwzględnić istniejące polskie przekłady, tak dzieł zwartych (np. *Dialog*), jak i antologii¹³. Starałem się też uwzględnić fragmenty tekstów Galileusza tłumaczone okazjonalnie w dostępnych w języku polskim opracowaniach na temat pizańczyka¹⁴.

Proza Galileusza nie jest łatwa do tłumaczenia. I nie tylko dlatego, iż jest to włoszczyzna szesnastowieczna, klasyczna, barokowa, o zmiennym rytmie i tonie, należąca do różnych obszarów semantycznych, nie stroniąca od gry słów i dosadnej polemiki (zob. np. *Il Saggiatore* czy uwagi poczynione przez Galileusza na marginesie *Esercitazioni filosofiche di A. Rocco* — VII, 571 i nast.)¹⁵. Istotną trudnością jest też i to, że niektóre zwroty stosowane przez Galileusza, mające w jego tekstach kilka różnych znaczeń, z biegiem czasu zyskały sobie jednoznaczną interpretację w ramach takiego czy innego rozumienia paradygmatu naukowego. Emblematicznym przykładem jest zwrot *sensate esperienze*, który wraz z wyrażeniem *dimostrazioni*

¹³J. Życiński (wybór i redakcja), *Sprawa Galileusza*, Kraków: I.W. Znak 1991.

¹⁴Zob. np. J. Reston, Jr. *Galileusz*, Warszawa: Prószyński i Sówka 1998.

¹⁵Zob. np. A. Battistini, op.cit., ss. 125-181.

necessarie może być uznany za rodzaj metafory wyrażającej istotę naukowego paradygmatu Galileusza.

Oto dwa przykłady użycia tego zwrotu wyjęte z *Listu do Wielkiej Księżnej Krystyny Lotaryńskiej*

1. „sam Bóg wyposażył [...] nas w możliwość mówienia i rozumowania [...] tym samym dał nam możliwość zdobywania wiedzy [także] innymi sposobami. Zatem prawda objawia się naszym oczom i intelektowi także we wnioskach naturalnych, do których dochodzimy na podstawie **doświadczeń zmysłowych** lub niezbitych dowodów” (...*quell'istesso Dio che ci ha dotati di sensi, di discorso e d'intelletto, abbia voluto, proponendo l'uso di questi, darci con altro mezo le notizie che per quelli possiamo conseguire, sè che anco in quelle conclusioni naturali, che o dalle **sensate esperienze** o dalle **necessarie dimostrazioni**...*)¹⁶.

2. „dyskusji o problemach naturalnych nie należałoby zaczynać od autorytatywnych miejsc w Piśmie Świętym, ale od **rozumnych doświadczeń** i koniecznych dowodów” (...*dispute di problemi naturali non si dovrebbe cominciare dalle autoritè di luoghi delle Scritture, ma dalle **sensate esperienze** e dalle dimostrazioni necessarie...*)¹⁷.

Jak widać ten sam zwrot, użyty przez Galileusza niemal na tej samej stronie, jest tłumaczony przez A. Adamskiego na dwa różne sposoby. Przekład zwrotu *sensate esperienze* jako „rozumne doświadczenia”, tj. jako doświadczenie zaplanowane, zorganizowane w świetle określonej hipotezy fizycznej (ang. *well chosen experiment*), jest dosyć mocnym sformułowaniem sugerującym, iż Galileusz posługiwał się niemal współczesnym pojęciem metody naukowej¹⁸. I chociaż Ga-

¹⁶V, 317. Tłumaczenie polskie w: A. Adamski, *Galileusz. Kopernikanizm. Biblia*, Poznań: Bonami 1995, s. 110.

¹⁷V, 316. Tłumaczenie polskie w: A. Adamski, op.cit., ss. 109-110 (w polskiej wersji monografii A. Fantolego, zob. s. 167). Warto dodać, iż angielska wersja książki Fantolego, idąc w ślad za angielskim tłumaczeniem *Listu...*, M. Finocchiariego używa w tym cytacie zwrotu: *sensory experience*, tj. „doświadczenie zmysłowe” — s. 191. Podobnie wersje rosyjska — ss. 144-145 (...*čuvstvennogo opyta...*) oraz francuska, s. 151 (...*les expériences des sens...*).

¹⁸L. Geymonat sądzi, iż Galileusz odwołując się do doświadczeń, miał na uwadze „un esperienza seriamente controllata”, tj. doświadczenie pozwalające na wyrażenie

lileusz, przynajmniej od pewnego momentu, miał świadomość odrębności proponowanego przez siebie podejścia do fizyki i do astronomii, to jednak sędzę, iż powyższy przekład może być uznany za rodzaj tłumaczenia interpretującego tekst pizańczyka w świetle współczesnego rozumienia metody naukowej.

Istotnie, analiza kontekstu użycia sformułowania *sensate esperienze* pokazuje, iż pizańczyk różnie rozumiał to sformułowanie, zaś znaczenie „rozumne doświadczenie” nadaje mu w bardzo niewielu miejscach (dwa albo trzy miejsca; i dotyczy to zwłaszcza jego dzieła *Discorso intorno alle cose che stanno su l'acqua* — 1612) na ogólną liczbę 43 miejsc, w których termin ten pojawia się w dziełach Galileusza¹⁹. W pozostałych miejscach zwrot o którym tutaj mowa ma różne znaczenie, najczęściej bliskie wyrażeniu: „doświadczenie zmysłowe”²⁰.

Myślę, iż nie mamy tutaj do czynienia ze świadomymi wyborami terminologicznymi Galileusza uwarunkowanymi takim czy innym kontekstem rozważań. Jest to raczej jedyna w swoim rodzaju możliwość obserwowania procesu kształtowania współczesnej terminologii naukowej. Ten stan rzeczy wskazuje zatem na to, iż jeśli chodzi o przekład terminologii naukowej Galileusza, zwłaszcza tej pozostającej w pewnym związku z metarefleksją dotyczącą istoty metody nauk doświadczalnych, trzeba trzymać się ściśle kontekstu użycia zwrotu. Albowiem to, co odnajdujemy w pismach pizańczyka na temat tej metody nie odpowiada jednoznacznie współczesnemu jej ujęciu. Zważywszy jednak fakt, iż Galileusz jest uważany za jednego z twórców tej metody, łatwo jest odczytywać jego sformułowania z punktu wi-

danych obserwacyjnych w postaci liczb. Tak więc termin *sensate esperienze* byłby bliski współczesnemu pojęciu „pomiar” (zob. L. Geymonat, *Galileo Galilei*, Torino: Einaudi 1983 [1957¹], s. 297).

¹⁹Zob. G. Baroncini, *Forme di esperienza e rivoluzione scientifica*, Firenze: L. Olshki 1992, ss. 63-101.

²⁰Galileusz określał też tym terminem obserwacje astronomiczne. Dla przykładu w liście do G. De Medici komentując odkrycie fazy Wenus pisał, iż odkrycie to dowodzi ruchu tej planety wokół Słońca i – analogicznie — ruchu wszystkich innych planet, co zresztą, kontynuował, „utrzymywali Pitagorejczycy, Kopernik, Kepler i ja chociaż fakt ten, nie został jeszcze potwierdzony obserwacyjnie (*sensatamente provato*)” (XI, 12, zob. też V, 117).

dzenia dzisiejszego (pełniejszego?) rozumienia metody nauk doświadczalnych.

Warto tu wskazać na jeszcze jedną okoliczność związaną z omawianą tutaj kwestią wieloznaczności zwrotu *sensate esperienze*. Otóż owa niejednoznaczność może też być widziana jako przejaw otwierającego się już wtedy rozziewu pomiędzy terminologią naukową (*sensate esperienze* interpretowane jako rozumne, zaplanowane doświadczenie) i terminologią doświadczenia codziennego (*sensate esperienze* rozumiane jako potoczne doświadczenie zmysłowe). Proces ten doprowadzi potem, według A. Koyrégo, do zastąpienia „świata doświadczeń zmysłowych, świata będącego teatrem naszego życia, naszych pasji i naszej śmierci, innym światem — światem ilości i uprzedmiotowionej geometrii, w którym jest miejsce dla każdej rzeczy, lecz nie dla człowieka”²¹.

W moim tłumaczeniu zwrotu *sensate esperienze* (a także w przypadku tłumaczenia innych, wieloznacznych sformułowań i trudniejszych miejsc) brałem najczęściej pod uwagę istniejące polskie przekłady. W razie wątpliwości starałem się uwzględnić kontekst, konsultując także tłumaczenie tych miejsc w dostępnych mi wersjach angielskiej, francuskiej i rosyjskiej.

Gwoli ścisłości należy tu jeszcze dodać, iż Galileusz pisał nie tylko po włosku, lecz także po łacinie oraz w dialekcie padewskim (*Dialogo de Cecco di Ronchitti da Bruzene... — 1605*). W przypadku tych tekstów pizańczyka opierałem się zawsze na ich tłumaczeniach na współczesny język włoski dokonanych przez A. Fantolego.

3. PROPOZYCJE NA MARGINESIE TŁUMACZENIA

Na zakończenie tych refleksji pragnę wspomnieć o naturalnej w mojej sytuacji trudności w dostępie do polskich tłumaczeń tekstów Galileusza i opracowań na jego temat. Problem ten, na szczęście, łatwo było rozwiązać za pomocą INTERNET-u i dzięki życzliwości wielu osób. Tam więc, gdzie było to możliwe, powoływałem się na

²¹A. Koyré, *Studi newtoniani*, Torino: Einaudi 1972, s. 26.

polskie wersje cytowanych przez A. Fantolego tekstów. Przy okazji przeglądania internetowych portali polskich bibliotek i studiując niektóre, dostępne w języku polskim opracowania na temat Galileusza zauważyłem pewne luki na rodzimej scenie intelektualnej jeśli chodzi o polskie tłumaczenia dzieł pizańczyka.

O ile mi wiadomo, w języku polskim są dostępne następujące tłumaczenia dzieł Galileusza:

–*Dialog o dwu najważniejszych układach świata, Ptolemeuszowym i Kopernikowym*, Warszawa, PWN 1953, przekład E. Ligockiego (drugie wydanie w 1962 roku).

–*Rozmowy i dowodzenia matematyczne w zakresie dwóch nowych umiejętności dotyczących mechaniki i ruchów miejscowych*, Warszawa 1930, przekład F. K[ucharzewskiego].

–*List do Krystyny Lotaryńskiej, Wielkiej Księżnej Toskańskiej*, w: A. Adamski, *Galileusz-Kopernikanizm-Biblia*, Poznań: Wydawnictwo BONAMI 1995, ss. 101-142 (w przygotowaniu nowe, poszerzone wydanie tej książki zatytułowane: *Galileusza filozofia i teologia nauki*).

–*Sprawa Galileusza*, wybór i redakcja J. Życiński, Kraków: Znak 1991 (opracowanie to zawiera polskie tłumaczenie niektórych dokumentów związanych z procesem Galileusza).

Jak widać z powyższego wykazu, w języku polskim są dostępne podstawowe dzieła Galileusza. Jednakże należałoby może uzupełnić ten wykaz — i jest to apel do wydawnictw naukowych — tłumaczeniami innych dzieł twórcy paradygmatu nauk doświadczalnych. Mam tu na myśli zwłaszcza *Il Saggiatore* i *Sidereus Nuncius*²². Do tego spisu „pobożnych” życzeń pragnąłbym jeszcze dołączyć kilka bardzo ważnych listów Galileusza (np. do Castellego i do Ingolego) oraz *Racconto storico*, jedną z pierwszych biografii uczonego napisaną przez Vincenzo Vivianiego (1654). Trzeba by też zadbać o nową edycję *Dialogu*²³, a zwłaszcza *Rozmów i dowodzeń*, unowocześniając nieco

²²W 2004 roku ukaże się polskie tłumaczenie tego dzieła (w przekładzie J. Gredeckiej i J. Włodarczyka) pod redakcją naukową J. Włodarczyka staraniem wydawnictwa Prószyński i S-ka.

²³Zob. np. nowe, krytyczne wydanie *Dialogu* (w dwóch tomach) pod redakcją O. Besomiego i M. Helbinga, Roma: Editrice Antenore 1998.

ich polszczyznę i nie zapominając o opublikowanych w międzyczasie opracowaniach na temat życia i dzieła pizańczyka. Warto też postarać się o pełną edycję akt procesu Galileusza (edycja włoska tych dokumentów ukazała się staraniem Papieskiej Akademii Nauk w 1984 roku²⁴).

Podziękowania: autor dziękuje Watykańskiemu Obserwatorium Astronomicznemu w osobie O. George'a V. Coyne'a, S.J., za umożliwienie wzięcia udziału w niniejszej konferencji poświęconej Galileuszowi oraz prof. K. Targosz, ks. dr. A. Adamskiemu, dr. M. Kokowskiemu i dr. J. Włodarczykowi za uwagi na temat tekstu.

²⁴S.M. Pagano i A.G. Luciani, (red.), *I Documenti del Processo di Galileo Galilei*, Città del Vaticano: Pontificia Accademia delle Scienze e Archivi Vaticani 1984.